SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

REDAKTOR
WINCENTY ŁASKI
OBROŃCA SĄDOWY

ROK II. MARZEC 1928 R. Nr. 3

W A R S Z A W A

SPIS RZECZY

PRENUMERATA
łącznie z przesyłką poczt. wynosi:

Rocznie	12.— zł.
Półrocznie	6 — „
Kwartalnie	3.— „

Cena numeru zł. 1.

CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	100 zł.		
1/2 str.	50.— zł.	1/8 str.	12.50 zł.
1/4 „	25.— „	1/16 „	6.25 „

Redaktor: **Wincenty Łaski**, Obrońca Sądowy.

Wydawca Zrzeszenie Obrońców Sądowych.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 20, tel. 58-95. Godz. przyjęć 5—6.

Sp. Akc. Zakł. Graf „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.

ROK II. MARZEC Nr. 3.

SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

SĄDY POKOJU I GRODZKIE WEDŁUG NOWEGO PRAWA O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH

Możnaby było uznać, że nowe prawo zachowuje dotychczasowy (t. zw. francuski) system sądów, przyjęty przez Francję, Niemcy, Austrję, Belgję i Włochy, — gdyby nie wprowadzało obok sądów grodzkich, odpowiadających dotychczasowym sądom pokoju. odrębnych sądów o bardzo szczupłej, wyłącznie cywilnej jurysdykcji pod nazwą sądów pokoju.

W ten sposób nowe prawo wprowadza dla spraw mniejszej wagi dwie kategorje sądów: sądy pokoju i sądy grodzkie.

Sądy grodzkie mają właściwość, określoną dla dotychczasowych sądów pokoju w obowiązującem u nas postępowaniu sądowem, zaś nowym sądom pokoju wydzielono z tego zakresu najdrobniejsze sprawy i to wyłącznie *cywilne*. Mianowicie, sędzia pokoju rozpoznaje sprawy o roszczenia majątkowe, jeśli wartość powództwa nie przekracza dwustu złotych. Ale i ta właściwość podlega, poza ograniczeniami dotąd dla sądów pokoju istniejącemi, dalszym ograniczeniom. I tak *nie* podlegają właściwości sądów pokoju: 1) spory z weksli, czeków, akcyj. obligacyj, listów zastawnych, dowodów składowych i „tym podobnych papierów wartościowych", oraz 2) spory, w których pozwany nie mieszka w okręgu sądu pokoju. A więc, np., skoro wytaczam powództwo o 1 zł. przeciwko dwom pozwanym, zamieszkałym w różnych okręgach sądu pokoju, muszę je wytoczyć przed sąd grodzki, ponieważ sąd pokoju dla tej sprawy jest niewłaściwy (jeden z pozwanych nie zamieszkuje w okręgu danego sądu pokoju). Nie mogę również wytaczać przed sąd pokoju powództwa, o ile ustalam właściwość sądu *tylko* jako właściwość specjalną, podczas gdy pozwani zamieszkują poza okręgiem sądu (według miejsca wykonania umowy, według miejsca otwarcia spadku). Spory, w których pozwanym jest Skarb Państwa lub inna osoba prawa

publicznego (np. związek komunalny), dalej spory o prawa do nieruchomości lub prawa rzeczowe na nieruchomości nie podlegają właściwości sądów Pokoju.

Należy zaznaczyć, że sądów pokoju z tak ograniczoną właściwością nie znają ani Francja, ani Belgja, ani Niemcy, ani Austrja, ani Włochy, ani Anglja. Nie wiemy, jaka jest organizacja sądów w reszcie państw europejskich, ale już ten fakt, że w żadnym z przodujących państw Europy niema sądów pokoju o tak szczupłej właściwości, powstrzymałby nas od zachwytu dla tej reformy — nawet w tym wypadku, gdybyśmy teoretycznie doszli do przekonania, że reforma jest celowa.

Ale nie potrafimy pojąć przesłanek ustawodawcy. Czyżby chodziło o odciążenie sądów grodzkich Ależ takiego rodzaju odciążenie powstaje kosztem utworzenia wielkiej ilości nowych sądów pokoju (bo spraw cywilnych, podlegających właściwości nowych sądów pokoju jest mnóstwo). Jest to więc odciążenie znacznie kosztowniejsze od odciążenia w drodze powiększenia ilości sędziów i personelu kancelaryjnego w dotychczasowych sądach pokoju (sądach grodzkich).

Ustawodawca obciąża wprawdzie kosztami urzędowania sędziów pokoju nie Skarb Państwa, lecz gminy (art. 208).

Jeśli tego rodzaju system oszczędnościowy, polegający na przerzucaniu kosztów funkcjonowania maszyny państwowej na gminy, jest racjonalny, to sprawa równowagi budżetu państwowego jest raz na zawsze rozwiązana: należy część wydatków państwowych przerzucić na gminy, jak to wydatki na armję, stacjonującą w danej gminie, na urzędników państwowych, pełniących obowiązki w danej gminie, na szkolnictwo w obrębie gminy i t. d. Rzeczywiście, wydatki państwowe możnaby było w ten sposób znacznie zmniejszyć, a nawet całkiem usunąć: państwo miałoby tylko dochody, a żadnych wydatków.... Jeszcze nikt z teoretyków, ani praktyków skarbowości nie zalecał tego systmu....

Jego autorzy zapomnieli, widocznie, o tem, że wydatki gminy obciążają mieszkańców gminy i że ci ostatni są jednocześnie obywatelami państwa, na których są już nałożone podatki państwowe. Nie można więc żądać, żeby koszty państwowe obciążały mieszkańców gminy, a nie państwo, które przecież poto obciąża obywateli podatkami, żeby móc ponieść koszty związane z funkcjonowaniem maszyny państwowej.

Gmina może ponosić tylko koszty związane z zaspakajaniem tych potrzeb publicznych, których zaspokojenie należy do zakresu działalności samorządowej. Jeśli się chce kosztami funkcjonowania sądów obciążyć gminę, należy uznać wymiar

sprawiedliwości za funkcję gminy. Wiemy, że autorzy nowego prawa mogą powołać się na Anglję, która zna obok sądownictwa państwowego, sądownictwo gminne (hrabstwa), ale wątpimy, czy ustrój sądowy Anglji, posiadającej specyficzną kulturę sądową. tak niepodobną nietylko do naszej, ale i do kultury sądowej krajów bliżej z Anglją duchowo związanych, — może być wzorem dla naszej działalności reformatorskiej.

Wprawdzie nowe prawo stanowi, że sędziowie pokoju pełnią swe obowiązki bezpłatnie (art. 208), z czego możnaby było wnioskować (gdybyśmy chcieli bezmyślnie wnioskować), że koszty, powstające z funkcjonowaniem nowych sądów pokoju, będą małe. Śmiemy twierdzić, że funkcjonowanie nowych sądów pokoju będzie od gminy wymagało poważnych wydatków, i nawet większych, niż te, któreby poniosło państwo, gdyby wzięło na siebie utrzymywanie tych sądów. A oto powody.

Zasada, że sędziowie pokoju pełnią swe obowiązki bezpłatnie, pozostanie na papierze Dziennika Ustaw, — czego sobie zresztą z całej duszy życzymy.

Sędzia winien być niezależnym. Jednym z warunków tej niezależności jest dobrobyt materjalny. Ten dobrobyt może istnieć tylko w dwuch wypadkach: kiedy sędzia posiada środki do życia w postaci dochodu z majątków, lub pracy pozasędziowskiej. albo też kiedy uposażenie sędziowskie jest dostateczne dla opędzenia potrzeb materjalnych.

Sędzia skądinąd zamożny może, oczywiście, pełnić swe obowiązki sędziowskie bezpłatnie. Ale, skoro jest człowiekiem, mającym dochody bez pracy osobistej. będzie uchylał się od pracy sędziowskiej, spychając swoje obowiązki na płatnych urzędników, ponieważ człowiek nieprzyzwyczajony do pracy nie potrafi utrzymać się na tym poziomie intensywności, jakiej wymaga praca sędziowska; skoro zaś będzie człowiekiem pracującym zarobkowo (lekarzem, przemysłowcem), nie będzie miał dostatecznie czasu i właściwego zainteresowania dla pracy sędziego.

Sędzia, nie posiadający skąd nąd dochodu, albo posiadający go w wysokości niedostatecznej. nie będzie mógł pełnić obowiązków sędziego bezpłatnie. Toteż, przewidując tę możliwość, autorzy nowego prawa postanowili, że sędziowie pokoju *„mogą otrzymywać wynagrodzenie* za oderwanie od zwykłych zajęć" (art. 208).

Będzie jednak wyjątek w ustawie regułą w życiu. *Sędziowie pokoju będą i muszą być płatni.* Zresztą w budżecie sądu płaca sędziego nie stanowi jeszcze jedynej, ani głównej pozycji wydatków.

Dalej, śmiemy twierdzić, że gminy będą musiały swym sędziom płacić lepiej, niż państwo. Albowiem państwo rozporządza ludźmi, którzy ze względu na raz obrany zawód i przepełnienie w szeregach adwokatury *muszą* zostać w sądownictwie, niezależnie od wysokości uposażenia. Dalej, państwo rozporządza aplikantami sądowemi, którzy wykonywanie zawodu sędziowskiego traktują nie z punktu widzenia korzyści materjalnej, lecz z punktu widzenia naukowej korzyści. — Gmina natomiast będzie musiała utrzymywać tego sędziego, którego obierze ludność. A będzie to niewątpliwie człowiek zdolniejszy i — wobec demokratycznej zasady wyborów — najczęściej niezamożny, zaś tego rodzaju człowiek nie zechce pracować, jako sędzia za płacę mniejszą, niż ta, którą mógłby uzyskać, poświęcając czas zużyty na pełnienie obowiązków sędziego, innej pracy zarobkowej.

W myśl art. 76 Konstytucji „sędziowie pokoju z reguły wybierani są przez ludność". Wątpimy, czy twórcy Konstytucji rozumieli przez sędziów pokoju sędziów o tak ograniczonym zakresie działania, jaki posiadają według nowej ustawy sędziowie pokoju. Być może, autorzy nowej ustawy, będąc przeciwnikami zasady obieralności sędziów i widząc się skrępowanymi Konstytucja, z tych właśnie względów ograniczyli właściwość sądów pokoju do minimum. Autor niniejszych uwag nie jest zwolennikiem obieralności sędziów, ale uważa, że przepisy Konstytucji, jako stojące ponad naszemi poglądami, winne być ściśle i z pietyzmem wykonywane. Nie wystarczy nazwa „sąd pokoju", ażeby stworzony organ sądowy stał się tym właśnie sądem, który mieli na myśli twórcy Konstytucji, mówiąc o „sędziach pokoju".

Jeśli autorzy nowego prawa obawiali się, że, w razie wprowadzenia zasady obieralności sędziów grodzkich, dotychczas czynni sędziowie pokoju mogą nie zostać obranymi, co stworzyłoby zagadnienie: co robić z tym materjałem sędziowskim, którego nie można po tylu latach ofiarnej pracy usunąć z sądownictwa, — mogli przecież wprowadzić taki warunek posiadania biernego prawa wyborczego, któryby dawał gwarancje, że obrani zostaną ludzie z doświadczeniem sędziowskim, a więc, przeważnie, dotychczasowi sędziowie pokoju.

W myśl nowego prawa, sędziego pokoju i jego zastępcę wybierają mieszkańcy danego okręgu na 5 lat. Jeżeli wybór nie dojdzie do skutku, lub liczba głosów oddanych przy wyborze nie dojdzie do liczby, stanowiącej jedną trzecią część ogólnej liczby wyborców, sędziego pokoju i jego zastępcę mianuje Minister Sprawiedliwości. W razie nieprzyjęcia wyboru przez sędziego pokoju i jego zastępcę lub przedterminowego ich ustąpienia, Minister Sprawiedliwości mianuje sędziego pokoju i zastępcę na

czas do końca bieżącego okresu. — Są to zasady, dotąd nie stosowane przy wyborach organów publicznych i znacznie ograniczające zasadę obieralności.

Dla posiadania biernego prawa wyborczego wymagany jest cenzus naukowy w postaci ukończenia „6 klas państwowej szkoły średniej", (a prywatnej z prawami szkół państwowych?).

Instancja odwoławczą dla sądów pokoju są sądy grodzkie.

Sądy grodzkie pozatem odpowiadają dotychczasowym sądom pokoju i dlatego dotyczące ich przepisy nie wymagają omówienia.

Minister Sprawiedliwości może zwolnić sędziego pokoju przed upływem terminu pięcioletniego wbrew jego woli tylko na podstawie uchwały ogólnego zgromadzenia sądu okręgowego.

Nieusuwalność sędziów grodzkich doznaje w nowem prawie poważnego ograniczenia w następujących przepisach. W ciągu lat dwóch od wejścia w życie nowego rozporządzenia Minister Sprawiedliwości może przenosić sędziów grodzkich do innego sądu lub w stan spoczynku. Ponadto w ciągu lat pięciu od dnia wejścia w życie nowego prawa, Minister Sprawiedliwości może tych sędziów grodzkich, którzy nie posiadają przepisanych kwalifikacyj (wyższe studja prawnicze), zwolnić z zajmowanego stanowiska z prawem pobierania w ciągu roku całkowitego uposażenia, lub też zamianować sekretarzem sądu okręgowego.

— Z. —

FRANCISZEK WALTA

SĄDY PRACY.

(Dokończenie).

Zasady obowiązujące w poszczególnych dzielnicach w postępowaniu sądowem przed sądami pokoju, mają być stosowane w postępowaniu przed sądami pracy, o ile postanowienia projektowanego rozporządzenia nie stanowią inaczej.

Jednakże tych postanowień, stanowiących „inaczej", jest w rozporządzeniu dużo i one składają się na to, że postępowanie przed sądami pracy będzie sui generis postępowaniem.

O niektórych specyficznych właściwościach z zakresu postępowania mieliśmy już sposobność mówić w poprzednich artykułach, tu zaś podkreślimy jeszcze inne, przedewszystkiem w zakresie organizacji sądu.

Sąd pracy składać się ma z przewodniczącego, z ławników i ich zastępców, z których połowa będzie reprezentowała praco-

dawców, druga zaś pracowników. Udział ławników jest przewidywany tylko w sprawach cywilnych. Również sąd okręgowy, jako druga instancja sądów pracy, w sprawach cywilnych ma orzekać przy udziale dwóch ławników.

W sprawach karnych — według projektu — sąd pracy, zarówno sąd okręgowy, jako instancja druga, ma orzekać bez udziału ławników.

Ławnicy mają być wyznaczani przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z pośród osób przedstawionych przez organizacje zawodowe (w Niemczech wybierani).

Sądy pracy, stworzone pod znakiem specjalizacji w dziedzinie sądownictwa, mają hołdować zasadzie specjalizacji, aż tak daleko, że — według jednego z postanowień — mają być podzielone na kilka kompletów, stosownie do różnorodnych gałęzi pracy, jakich spory będą dotyczyć.

Jako szczególnie godny uwagi wyraz odrębności postępowania przed sądami pracy jest postanowienie, że sąd okręgowy, jako instancja odwoławcza w sprawach cywilnych, obowiązany jest wyznaczyć termin sprawy najdalej po upływie dni czternastu od daty wpłynięcia zażalenia do sądu. Przepis ten jest nacechowany słuszną troską o szybki wymiar sprawiedliwości w stosunkach najmu pracy, gdzie skromny zarobek z pracy rąk jest jedyną podstawą egzystencji.

Jakie sprawy podlegają odwołaniu, mówiliśmy już w pierwszym artykule, tu zaakcentujemy tylko, że również zasady, normujące odwołanie, przyczyniają się do odrębności systemu procesowego przed sądami pracy.

W końcu, jako cechę wieńczącą odrębność omawianego procesu wymienić należy zastępstwo procesu, którego uregulowanie wywołało już, tak samo jak w Niemczech, duże poruszenie, zwłaszcza wśród adwokatury. Uregulowanie tej sprawy w projekcie jes wynikiem pewnego kompromisu, będącego odstępstwem od poglądu, propagującego całkowite usunięcie udziału adwokatów w procesie, jako prowadzącego do uprzywilejowania strony zamożniejszej, mianowicie pracodawców.

Mianowicie projekt stanowi. *że w sprawach cywilnych, w których jest dopuszczalne odwołanie, jako też w sprawach karnych, pełnomocnikami stron mogą być adwokaci.*

W innych sprawach *pełnomocnikami stron mogą być ich dzieci, małżonkowie, osoby należące do tego samego zawodu*, wyznaczeni przez stowarzyszenia zawodowe członkowie lub

funkcjonarjusze tych stowarzyszeń, a ze strony pracodawców ich funkcjonarjusze.

Przedstawione powyżej ogólne zasady projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy staną się już niedługo, po uskutecznieniu pewnych zmian, poczynionych na międzyministerjalnych konferencjach — obowiązującem prawem.

LUDWIK STĘPNIEWSKI

Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEŃ PRAWA WEKSLOWEGO.

(Dokończenie).

Na zasadzie art. 37 nowego prawa wekslowego posiadacz wekslu powinien przedstawić go do zapłaty bądź w pierwszym dniu, w którym można wymagać zapłaty, bądź w jednym z dwóch następnych dni powszednich. Ale przed płatnością tenże posiadacz wekslu nie ma obowiązku — jak opiewa art. 39 — przyjmowania zapłaty i trasat, który płaci przed płatnością, czyni to na własne ryzyko i niebezpieczeństwo, zwolnionym zaś od zobowiązania jest jedynie ten, kto płaci w terminie płatności; to też dłużnik może dopiero wtedy złożyć sumę wekslową do depozytu sądu miejsca płatności na koszt i niebezpieczeństwo posiadacza, gdy posiadacz nie przedstawił wekslu do zapłaty w czasokresie, ustanowionym przez art. 37; jak wyjaśnia uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej dłużnik ma jedynie prawo złożenia sumy wekslowej, nie ma zaś obowiązku, t. zn. mimo, że nie złoży, nie popada w zwłokę, gdyż warunkiem zwłoki dłużnika jest przedstawienie wekslu do zapłaty; złożenie do depozytu sądowego następuje na koszt i niebezpieczeństwo posiadacza i ma skutek zwalniający dłużnika od zobowiązania.

Otóż złożenie przez zainteresowanego sumy wekslowej przed przedstawieniem wymienionych kategorji weksli do zapłaty, omawianych przez artykuły pierwszy i trzeci Rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 14 grudnia 1927 r. wraz z doliczeniem odsetek do depozytu sądowego *należy uznać za mające skutek zwalniający dłużnika od zobowiązania, a zatem stanowiące sposób ustania zobowiązania wekslowego.* Tem zapewne tłumaczyć na-

leży tytuł Rozporządzenia. Zarazem rozporządzenie daje możność dłużnikowi pozbycia się rękojmi, ciążącej jako zabezpieczenie należności wekslowej: jestto zrozumiałe, gdyż rękojmia stanowi jedynie *accesorium zobowiązania głównego*, a wobec ustania zobowiązania głównego, ustać winno i zobowiązanie dodatkowe Interesowany (dłużnik) musi jednak dla uzyskania uchylenia rękojmi jako to: wykreślenia hipoteki, zwrotu zastawu, zwolnienia poręczyciela wytoczyć powództwo do właściwego Sądu

Należności z weksli, nie podpadających pod moc rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. z 1925 roku Nr. 30 poz. 213) mogą być przerachowane na złote, *o ile analogja jest uzasadniona* według zasad, wyłuszczonych w przytoczonem rozporządzeniu wraz z jego uzupełnieniami.

Jestto inowacja w stosunku do rozporządzenia waloryzacyjnego: zgodnie z p. 1 § 26 ulegają przerachowaniu podług miary. wskazanej w p. 2 § 26 weksle, których termin płatności nadszedł, a zatem weksle, płatne w markach polskich najpóźniej 28 kwietnia 1924 r., natomiast na podstawie § 41 p. *a* tegoż rozporządzenia waloryzacyjnego zobowiązania wekslowe i czekowe, których termin płatności jeszcze nie nadszedł t. j. takie, które są płatne po 28 kwietnia 1924 r. ulegają przerachowaniu tylko według relacji ustalonej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1924 r. o zmianie ustroju pieniężnego (D. U. Nr. 34 poz. 351) t. j. 1 złoty = 1.800.000 marek polskich, a nie według miary, określonej p. 2 § 26 rozporządzenia waloryzacyjnego.

Ażeby więc takie należności z weksli, nie podpadające pod moc rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych mogły być przerachowane na złote według zasad, wyłuszczonych w rozporządzeniu waloryzacyjnem wraz z jego uzupełnieniami, wymaganem jest jednak, by analogja była uzasadniona. *Analogja zaś w przeważającej większości wypadków będzie uzasadniona, gdyż już po wydaniu rozporządzenia waloryzacyjnego wartości złotego uległa dalszej dewaluacji*, nie zatrzymując się bynajmniej na poziomie z dnia 28 kwietnia 1924 r. Zresztą *dekret stabilizacyjny analogja jest uzasdniona* według zasad, wyłuszczonych w przyto-

z 1927 r. kładąc podwaliny pod stabilizację złotego polskiego, stwierdził tem samem, że wartość złotego uległa faktycznej zniżce już po wydaniu rozporządzenia waloryzacyjnego. Trzeba tu jednocześnie zaznaczyć, że za uzasadnieniem analogji przemawia jeszcze i to, że rozporządzenie z 14 maja 1924 r., jako oparte na p. 10 art. 1 ust. z 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej, miało na względzie nie matematyczne tylko przerachowanie zobowiązań w innych walutach na złote, lecz rzeczywistą waloryzację przez ustalenie ich wartości w nowej walucie złotowej.

Umożliwienie przerachowania na złote należności z weksli, nie podpadających pod moc rozporządzenia waloryzacyjnego należy powitać, jako ze wszech miar słuszne, będące wyrazem dążenia do zapanowania sprawiedliwości w stosunkach handlowych i utrudnienia *bogacenia się cudzym kosztem.*

Należność taka będzie mogła być przerachowana na złote według zasad, wyłuszczonych w rozporządzeniu waloryzacyjnem wraz z jego uzupełnieniami a zatem *zasadniczo na 10 proc.* sumy, obliczonej według skali § 2, co nie wyklucza innej miary przerachowania należności, wynikającej z tytułu, który był podstawą zobowiązania wekslowego.

W jakiej mierze te należności mają być przerachowane, o tem będzie rozstrzygać wola wyraźna lub dorozumiana stron, w braku tej wskazówki *zasady dobrej wiary* i względy słuszności; przy ustalaniu dorozumianej woli stron trzeba będzie mieć na względzie, w jakim stopniu kontrahenci przewidywali spadek waluty i uwzględnili go przy wystawianiu weksli, następnie, co byliby postanowili, gdyby byli przewidzieli ten spadek wartości pieniądza, jaki rzeczywiście nastąpił, wreszcie *zmiany w wartości przedmiotu,* za który przypada należność wekslowa. § 29 p. 1 lit. a rozp. waloryz. wymaga uwzględnienia tych właśnie zmian, a w razie zajścia warunków z § 29 lit. *a* dopuszczalne jest pełne przerachowanie zobowiązania wekslowego t. zn. według pełnej skali § 2 rozp. waloryzacyjnego na *całe 100 proc.*

Obywatele polscy, którzy przed 7 listopada 1917 r. stale są posiadaczami weksli, płatnych na obecnem terytorjum Związku Sosjalistycznych Republik Rad po tej dacie — mogą bez sporzą-

dzenia protestu wykonywać zwrotne poszukiwania przeciwko dłużnikom zamieszkałym w obrębie Rzeczypospolitej w terminie 6 miesięcznym od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, bądź od dnia płatności wekslu, o ile data płatności nastąpi po dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego (art. 6)).

Listopad 1917 r. to moment wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji, tem zapewne tłumaczy się uzależnienie możności zwrotnego poszukiwania od wejścia w posiadanie wekslu przez obywatela polskiego przed datą 7 listopada 1917 r.

Do czasu dokonania rozrachunków przewidzianych w art XVI i nast. Traktatu Ryskiego (D. U. R. P. z 1921 Nr. 49 poz. 300) roszczenia z weksli, które z jakiegobądź tytułu były lub są w posiadaniu rosyjskich i ukraińskich instytucji państwowych lub prywatnych, istniejących jeszcze lub zlikwidowanych i znacjonalizowanych, wreszcie osób fizycznych i prawnych, które miały lub mają zamieszkanie lub siedzibę na terytorjum Związku Socjalistycznych Republik Rad — mogą być dochodzone nie inaczej, jak za *zezwoleniem Ministra Skarbu*. Jeżeli jednak weksel przeszedł do wyżej wymienionych instytucyj lub osób na mocy *indosu zastępczego*, właściciel wekslu, jeśli jest obywatelem polskim, *może żądać umorzenia* go z dalszemi skutkami przewidzianemi w dziale XVI rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1924 r. o prawie wekslowem, przyczem postanowienia powyższe nie dotyczą weksli, wystawionych po dniu podpisania Traktatu Ryskiego (art. 7).

Wystarczy więc, aby weksel był poprzednio z jakiegokolwiek bądź tytułu w posiadaniu rosyjskich ukraińskich instytucji, względnie osób fizycznych, które miały zamieszkanie lub siedzibę *(a więc niekoniecznie obywateli Związku* Socjalistycznych Republik Rad) na terytorjum Rosji sowieckiej, *a wówczas z mocy cz. I art. 7-go konieczne jest zezwolenie Ministra Skarbu dla możliwości dochodzenia należności.*

Sytuacja się zmienia, gdy weksel przeszedł do tych instytucji lub osób na mocy indosu zastępczego, zgodnie z obowiązującem prawem wekslowem *indos zastępczy nie przenosi prawa własności* na weksel, gdyż tego rodzaju indos (żyro) oznacza jedynie pełnomocnictwo (art. 17 prawa wekslowego). Indos za-

stępczy ma miejsce, gdy zawiera on wzmiankę „waluta do odebrania" „do inkasa" „per procura" i t. p.; indosatorjusz taki może wykonywać wszystkie prawa z wekslu z jedynem ograniczeniem, że nie może przenieść wekslu na własność zapomocą indosu własnościowego. Weksel zatem, który znajdował się w rękach powołanych instytucji i osób na mocy indosu zastępczego, nie stanowił ich własności wcale, stąd wynika, że niema przeszkód do zrównania praw właściciela weksla takiego z właścicielem wekslu, któremu weksel zaginął co do uprawnienia wszczęcia postępowania amortyzacyjnego i uzyskania dla niego możności ***dochodzenia*** należności z wekslu

---

B. CYKMAN

ZWYCZAJE WŁOŚCIAN W POLSCE WSCHODNIEJ

W numerze styczniowym roku bieżącego pisma „Sądu i Obrony" zamieszczony jest powyższy artykuł kol. Rabsztyńskiego, w którym on, zbijając tezy, przytoczone w moim artykule „Czy już przyszedł czas"? (Sąd i Obrona za ubiegły rok Nr. 7), wziął pod szczególną obronę zwyczaje włościańskie, przyznając im nietylko *celowość*, ale nawet *wyższość* nad prawem pisanem.

Przedewszystkiem kol. Rabsztyński podkreśla, że podałem mylne §§ Ustawy włościańskiej — (zamiast artykułu 13 art. 12), ergo — sam artykuł nie jest trafny. Pomyłki jednak kancelarji lub druku, nie zmieniają postaci rzeczy. Czy jest to argument dla rozwiązania zagadnienia?

Przecież nie chodzi tu o to, jakim artykułem prawa stosowanie zwyczaju jest dozwolone, a o pytanie zasadnicze: *czy zwyczaj wogóle ma rację bytu?*

I w tej płaszczyznie gotów jestem walczyć do upadłego i dowieść, że *zwyczaj włościański jest absurdem*, przeżytkiem smutnej przeszłości, z którym dawno już pora była zerwać.

Tak samo obstaję przy zdaniu, że po *wydaniu naszej Konstytucji*, która zniosła wszystkie stany i ograniczenia stanów, *istnienie Ustawy Włościańskiej*, mającej charakter czysto stanowy, *jest bardzo* dziwnym i jakimś niezrozumiałym *paradoksem* i w tej właśnie formie wypowiedziałem swoje zdanie, że artykuły Ustawy Włościańskiej *„zdawałoby się" w grę wchodzić nie mogą.*

Kolega Rabsztyński dowodzi, że od roku 1895 w każdej wsi na Wołyniu były zaprowadzone specjalne księgi, do których zwyczaje zupełnie ustalone dojrzałe i powszechnie na wsi znane były zapisywane a następnie po szczegółowem sprawdzeniu przez zwierzchność włościańską potwierdzone i nabierały mocy normy prawnej, ale że obecnie te księgi są zniszczone przez wojnę i rewolucję.

Niech, że i mnie będzie wolno przytoczyć kilka żywych faktów, których autentyczność i prawdziwość i obecnie może być sprawdzona aktami sądowymi, a które najlepiej dowodzą, jakiego to rodzaju było zapisywanie, sprawdzanie i zatwierdzanie zwyczajów ustalonych przy pomocy „wiarogodnych świadków".

W roku 1922 zjawia się do mnie mieszkanka futorów Brodowskich (gmina Chorów, pow. Zdołbunów) z prośbą o wystąpienie w jej obronie przeciwko braciom, którzy chcą jej odebrać ziemię, pomimo, że sami dostali od ojca za życia (podobnie, jak i ona) daleko więcej. Klijentka moja powołała się na istniejący w ich wsi *zwyczaj, na mocy którego córki i zięciowie przychodzą do równego działu z synami*. Poradziłem jej zaopatrzyć się w jakiś dowód istnienia zwyczaju. Następnym razem moja klijentka przyniosła mi uchwałę zebrania wiejskiego, zaświadczoną tak przez sołtysa wsi, jak i przez urząd gminny, z której wynikało, że taki zwyczaj rzeczywiście istnieje. Teraz byłem już pewien wygranej i uznając jej słuszność, zapewniłem ją do pewnego stopnia co do wyniku sprawy. Jakież było moje rozczarowanie, gdy na przewodzie sądowym z przeciwnej strony wystąpił adwokat ś. p. P. i kategorycznie oświadczył, że złożona uchwała jest fikcją, i że takiego zwyczaju w rzeczywistości niema, a wychodząc z założenia, że złożona uchwała ma charakter pozasądowych zeznań świadków, żądał odroczenia, sprawy i zbadania w charakterze świadków wszystkich osób podpisanych na uchwale. Sędzia przychylił się do tej prośby i na następnem posiedzeniu cóż się stało? Z ogromnej liczby osób, podpisanych na uchwale, tylko znikoma ilość (bo zaledwie 5 czy 6 z 46) stwierdziła istnienie zwyczaju, pozostali zaś oświadczyli, że aczkolwiek uchwałę podpisali, ale nic o zwyczaju nie wiedzą, a tylko wierzyli innym.

W innej znów sprawie spór się toczył między braćmi, których starszy zagarnął wszystek majątek ojcowski, a ich wypędza i nic nie daje.

Pozwany powołał się na zwyczaj i przyprowadził świadków. Wszyscy z ciekawością i naprężeniem czekali, co powie

dzą świadkowie i cóż to za zwyczaj, ażeby dzieci jednego ojca miały rozmaite prawa do jego majątku.

Wchodzi pierwszy świadek, lat 60 mający, na wygląd dość solidny, sołtys wsi i na zapytanie sędziego, co świadek powie w tej sprawie, z całą pewnością siebie odpowiada: „ta sprawa, Panie Sędzio, musi być umorzona. Dlaczego? pyta Sędzia. Bo u nas taki zwyczaj, brzmi odpowiedź. Jaki że to zwyczaj u Was pyta Sędzia. U nas, Panie Sędzio, taki *zwyczaj, że jak umiera ojciec, a zostaje starszy brat, to młodsi powinni go słuchać tak jak ojca*, a nie wałęsać się po sądach. A jeżeli starszy brat wszystko zabiera i młodszym nic nie daje? „Na to on starszy i lepiej wie, jak postąpić: czy w służbę ich oddać, czy w przyjmaki, bo wszystkim na jednej działce niema co robić". W tymże sensie zeznawali i inni świadkowie, chociaż nie tak stanowczo.

Faktów w tym rodzaju mógłbym przytoczyć niezliczoną ilość, ale i wyżej przytoczone uważam za dostateczne, licząc się z ramami niniejszego artykułu.

A teraz posłuchajmy, co mówią o zwyczaju, o jego znaczeniu i moralnej wartości głośni w swym czasie prawnicy rosyjscy, jak Łozina-Łoziński, Hulajew, Mejendorf, Brzeski i inni, a prócz nich nasz znakomity prawnik prof. Petrażycki.

Wszyscy jednogłośnie stwierdzają, że zwyczaje włościańskie są to wymysły i fantazje zwierzchności gminnej przeciwko, którym sami włościanie energicznie protestowali w czasie urzędowania specjalnych komisyj, którym było polecone zbadanie tej kwestji, a wszyscy wyżej wymienieni prawnicy oraz działacze społeczni ostrzegali rząd rosyjski, że zachowanie zwyczajów wpłynie ujemnie na poczucie prawne ludu. Bo czyż można żądać poszanowania prawa od ludzi, których najżywotniejsze interesa i stosunki nie są bronione prawem. (P. „Gazeta Sądowa Warszawska" z dn. 30/VIII 1924 r. Nr. 35 str. 540—543, z dnia 4/X 1924 r. Nr. 40 str. 613—617, z dnia 28/V 1926 r. Nr. 26 str. 353 — 359).

I teraz widzimy, że przestrogi te były zupełnie słuszne i bezprawie włościan przedewszystkiem zemściło się na samym rządzie rosyjskim, nigdzie bowiem propaganda bolszewicka nie napotkała tak podatnego gruntu jak w szerokich masach włościaństwa, które i samo praw nie miało i cudzych nie uznawało.

Kol Rabsztyński dowodzi, że korzystanie ze zwyczaju jest dowolne, ale nie jest nakazem, zapomina jednak, że w każdym procesie są 2 strony i *dosyć by jedna tylko powołała się na zwyczaj, aby zagmatwać najprostszą i najsłuszniejszą sprawę.*

Kol. Rabsztyński twierdzi, że zniesienie zwyczaju byłoby zamachem na wolność włościan w rozporządzeniu swoim mająt-

kiem (sic). Zaiste jest to jakieś fatalne nieporozumienie. Przecież zwyczaj stosuje nie spadkobierca, a ludzie obcy bez jego woli i udziału, bo dopiero po jego śmierci, a więc argument. że ojciec—włościanin najlepiej wie, czy stosownie do jego stanu rodzinnego i majątkowego należy syna ożenić do domu, czy oddać w prymaki, czy też przyjąć przymaka do córki lub oddać ją zamąż do innej zagrody i w ten sposób, mając na względzie miejscowe zwyczaje (a dla czego mając na względzie zwyczaje, kiedy może to czynić niczem nie krępowany) urządzić byt swych dzieci, ochronić od nędzy i w całości zachować swoje gospodarstwo", — upada sam przez się, albowiem zniesienie zwyczaju bynajmniej nie stoi temu na przeszkodzie i nie krępuje poszczególnych gospodarzy postąpić według najlepszej swojej intencji; przeciwnie o ile taka intencja będzie ujawniona w najprostszem rozporządzeniu ostatniej woli, to musi ona być uszanowana i przez Sąd zatwierdzona. Ale będzie to już rzeczywista i autentyczna wola spadkodawcy, a nie sfabrykowany zwyczaj za pomocą „wiarogodnych świadków" i kombinacji, o których spadkodawcy ani się nie śniło. Bo przecież bywa i tak, że gospodarz umiera i pozostawia małoletnie dzieci, a żona jego wychodzi ponownie zamąż za drugiego, który uważa siebie za pryjmaka, a ziemię sierocą za swoją, bo jest prymakiem — czy to mogło wchodzić w rachubę spadkodawcy?

Niech że kol. Rabsztyński się ucieszy albowiem zniesienie zwyczajów nikogo smucić nie może, a tem bardziej prawników, którzy nieraz są w wielkim kłopocie stojąc przed trudnem zadaniem rozwiązania zagadki, czy dana sprawa włościańska może być wygrana, czy też jakiś niespodziewany zwyczaj zdruzgocze najsłuszniejsze powództwo i długie, a kosztowne zabiegi spełzną na niczem.

Obecnie obowiązuje u nas, aż pięć rozmaitych i sprzecznych między sobą praw, a *jeżeli zostawić zwyczaje włościańskie, to będą obowiązywać całe miljony praw*, bo co wieś to prawo, a co sprawa to zwyczaj. *W państwie praworządnem musi panować prawo jedyne i tylko prawo jasne i równe dla wszystkich musi tworzyć stosunki obywateli oraz ich prawa i obowiązki.*

A prócz tego trzeba pamiętać, że obecnie kiedy kładzie się fundament pod piękny grunt prawa polskiego, nie wolno kultywować chwastów, nie wolno go zaśmiecać przeżytkami smutnej przeszłości, które wplenić nawet z cudzego prawa usilnie. choć bezskutecznie się starano.

Kolega Rabsztyński pociesza, że aczkolwiek w obecnym czasie ustalenie zwyczajów napotyka na wielkie trudności, ale że sprawa dla włościan nie przedstawia się tak fatalnie, bo z po-

mocą przyszedł Sąd Najwyższy, który w orzeczeniu swojem z dn. 2/VII 1924 r. Nr. 102 wyjaśnił, że istnienie zwyczaju i jego treść w każdym poszczególnym wypadku musi być udowodnione, a w orzeczeniu z dn. 23/III 1925 r. Nr. 53, że w razie rozbieżności zeznań świadków, co do treści zwyczaju należy uznawać, że dany zwyczaj jeszcze się nie wytworzył, a więc oczywiście nie może być stosowany. Ale cóż robić jeżeli jedni świadkowie stwierdzają istnienie zwyczaju, a drudzy (i to przeważna część) mówią, że nic o nim nie wiedzą — więc niema rozbieżności i zeznania świadków. stwierdzających fakt pozytywny mają znaczenie decydujące, a zeznania reszty świadków, którzy nie obalają zeznań drugiej grupy i nie mogą zresztą ustalić faktu negatywnego — nieistnienia zwyczaju, pozostają dla sprawy bez znaczenia.

Prócz tego trzeba nadmienić, że i praktyka Sądu Najwyższego nie jest jednolita, jak to widać z zestawienia całego szeregu orzeczeń w sprawach analogicznych, a mianowicie: 1922 r. Nr. 76 i 86. 1923 r. Nr. 150, 151 i 165. I jest to zupełnie zrozumiałem, jeżeli zważyć że Sąd Najwyższy, jako instancja kontrolująca tylko formalną stronę, nie bada strony faktycznej i wydaje wyroki na podstawie ustaleń instancji merytorycznej.

Jeżeli kolega Rabsztyński ma na myśli zapobieżenie rozdrabianiu włościańskich działek i zabezpieczenie warsztatu pracy poszczególnych gospodarstw, to musimy nadmienić, że żadna Ustawa spadkowa temu zadaniu sprostać nie może.

Na to jest Ustawa o ustroju rolnym, o zaopatrzeniu w ziemię bezrolnych i małorolnych oraz Ustawa o scalaniu gruntów— oto sa środki celowe i niezawodne.

Wielka tedy będzie nasza uciecha, gdy powstanie prawo polskie, prawo jedyne dla całej Rzeczypospolitej i równe dla wszystkich obywateli.

NOWOŚCI USTAWODAWCZE

WOJEWÓDZKIE ZAKŁ. OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZE.

Z dóbr państwowych w szczególności zaś z dóbr. przeznaczonych na cele reformy rolnej, wyłączone zostają w każdem województwie na wniosek Min. Pr. i Op. Sp. w porozumieniu z właściwymi ministrami, objekty potrzebne pod budowę i rozszerzenie wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych (ogólnych i specjalnych). Wartość wyłączonych objektów —

w każdym wypadku nie może przekraczać zł. 100.000. Objekty te nie mogą być wykorzystywane na inne cele.

Do wojewódzkich zakładów opiekuńczo-wychowawczych przyjmowane są dzieci w wieku do lat 14, potrzebujące opieki społecznej (Rozporz. Prez. Rzczp. z 16.1.28 Dz. U. Nr. 8, poz. 56).

PRZEMYSŁ ZASTAWNICZY

Dokument koncesyjny, stwierdzający prawo do prowadzenia przemysłu zastawniczego, władza przemysłowa wydaje przedsiębiorcy dopiero po wręczeniu jej zaświadczenia (pokwitowania) kasy skarbowej o złożonej odnośnej kaucji, wynoszącej 10 proc. kapitału zakładowego (R. R. Min. z 21.12.27. Dz. Ust. Nr. 8/28. poz. 57).

PRAWO O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH

Dawno oczekiwane prawo o ustroju sądów powszechnych, ukazało się w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r.

Dział I poświęcono sądom, II — sędziom, III — sędziom pokoju, IV — sędziom handlowym, V — przysięgłym, VI — urzędom prokuratorskim, VII — aplikantom sądowym, VIII — sekretarjatom, urzędnikom, komornikom i niższym funkcjonarjuszom sądowym i prokuratorskim, IX — przepisom przechodnim i końcowym.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929 r. (Dz. Ustaw Nr. 12, poz. 93).

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Z KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH

Posiedzenie Zarządu Głównego

Na odbytem w dniu 19 lutego r. b. miesięcznem zebraniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Obrońców Sądowych rozpatrywano szereg kwestyj wśród których sprawa Kol. Handelsmana wzbudziła nie małe zainteresowanie, bowiem Sąd Okręgowy w Łucku jak doniósł Kol. Handelsman, bez oskarżenia, dochodzenia i decyzji sądu dyscyplinarnego nie wydał mu zaświadczenia na prawo prowadzenia spraw w Sądzie Okręgowym jako pierwszej instancji, które dotąd posiadał, natomiast wydał świadectwo dające prawo prowadzenia spraw w sądach pokoju i instancjach odwoławczych.

Ponieważ taka zupełnie nowa i dowolna interpretacja obo-

wiązujących ustaw przez Sąd Okręgowy w Łucku jest jaskrawie sprzeczna z tymiż ustawami i ogranicza prawa obrońców, Zarząd Główny stojąc na gruncie art. 1 statutu Zrzeszenia, wniósł do Ministra Sprawiedliwości i Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie odnośne zażalenia.

Następne zebranie Zarządu Głównego wyznaczone zostało na dzień 25 marca r. b. o godz. 3 po poł. w lokalu tegoż. Ogólne zaś doroczne zebranie Zrzeszenia odbędzie się dnia 6 maja r. b. o czem rozesłane zostaną imienne do członków zawiadomienia.

Imieniny Prezesa Apelacji Warszawskiej.

Dnia 20 lutego r. b. Zarząd Główny w imieniu własnem i kolegów członków Zrzeszenia Warszawskiego Okręgu Apelacyjnego złożył p. Prezesowi Sądu Apelacyjnego Leonowi Supińskiemu z powodu imienin życzenia. P. Prezes Supiński w nader serdecznych słowach dziękował wszystkim, podkreślając swoją dla Zrzeszenia życzliwość i uznanie.

Z żałobnej karty.

Opuścił nasze szeregi i przeszedł w zaświaty jeden z weteranów korporacji obrończej, ś. p. Władysław Sydry z Grójca, przepracowawszy w tym zawodzie z górą lat 50.

Z chwilą odzyskania niepodległości Polski ś. p. kol. Sydry był mianowany sędzią pokoju m. Warszawy na Pradze i obowiązki te ku zupełnemu zadowoleniu tak Władz, jak i społeczeństwa pełnił przez czas dłuższy. W stosunkach koleżeńskich i służbowych nadzwyczaj uprzejmy, uczynny i skromny, odznaczał się dokładną znajomością prawa i bardzo sumiennym wykonywaniem przyjętych obowiązków, to też wśród otoczenia pozostawił po sobie dobrą pamięć obrońcy i obywatela. Pamięci Jego Cześć.

ZE STOWARZYSZENIA URZEDNIKÓW SADOWYCH OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Dnia 19 lutego 1928 r. o godz. 10 wieczór w Kasynie Urzędników Państwowych (Nowy Świat 67) Stowarzyszenie Urzędników Sądowych Okręgu Warszawskiego urządziło doroczny *Wieczór taneczny z częścią koncertową.*

Role gospodyń i gospodarzy raczyli przyjąć pp.: Bachańska Marja, Chróścielewska Bronisława. Dąbrowicka Marja, Grąbczewska Jadwiga, Kaftańska Helena, Kaczyńska Irena, Koneczna Janina, Krupińska Irena, Łuczakowa Irena, Niewiadomska Kazimiera, Rudnicka Stefanja, Serafinowa Wanda, Stecowa Zofja, Szymulska Janina, Celejewski Józef, Ekiet Ludwik, Jarczyk Władysław, Klein Stanisław, Kaczyński Edward, Kara-

siński Włodzimierz, Łamucki Franciszek, Odrobiński Aleksander, Piętka Wojciech, Sikorski Wacław, Sznarowski Stanisław, Walewski Sylwerjusz, Werlic Adolf, Zygmunt Bauman.

Już dawno Warszawa nie widziała zabawy ożywionej taką szczerością i swobodą. Obecni byli, prócz urzędników sądowych, sędziowie, adwokaci, obrońcy i inni. Stroje pań, jak na pensję urzędnicze, skromne, ale i piękne zarazem. Po części koncertowej rozruszyli się goście, a w pierwszej parze pierwszego poloneza ujrzeć było można Dyrektora Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości Frankenszteln-Sieczkowskiego z Prezesową Wacławową Sikorską.

W miłym nastroju bawiono się do białego dnia.

NA MARGINESIE

Na marginesie jednej z ostatnich odpowiedzi redakcyjnych zaznaczyć możemy, że w styczniu b. r. Naczelny Sekretarz Sądu Okręgowego w Warszawie Władysław Jarczyk wydał Informator Sądowy na rok 1928.

Informator zawiera wykaz telefonów sądów w Warszawie. Spis sądów Rzeczypospolitej Polskiej, Organizację i skład osobowy Okręgu Sądu Okręgowego w Warszawie, Listę adwokatow i aplikantów Apelacji Warszawskiej, Listę obrońców w Okręgu Sądu Okręgowego w Warszawie, Przepisy tymczasowe o kosztach Sądowych i Spis alfabetyczny ulic m. st. Warszawy ze wskazaniem przynależności do Komisarjatów P. P., Sądów Pokoju i Rewirów egzekucyjnych.

Informator ten, jako doskonale przystosowany do potrzeb lokalnych polecamy wszystkim czytelnikom.

WOKANDA SPRAW WYZNACZONYCH NA POSIEDZENIE SĄDOWE IZBY PIERWSZEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO

Sprawy dnia 6 marca.

1. Agafji Kucharukowej z Barbarą Pawlukową. 2. Andrzeja Kotiuka z Andrzejem Smorożukiem. 3. Stefana Masalskiego z Agatą Gutko Masalską. 4. Aleksandra Topolskiego z Klaudją Omeljaniukową. 5. Franciszka i Bolesława Putreszow p-ko Adolfowi Pławskiemu. 6. Teofila Tereszkiewicza z Mordką Millerem. 7. Michała Awdziejczyka z Janem Rusakiem. 8. Piotra i Joachima Jankowskich ze Stanisławem Jankowskim. 9. Onisima i Aleksandra Tarnowskich z Okesują i Danielem Łojko. 10. Trofima Dżyga i in. z To-

maszem Malarem vel Dżyga. 11. Chai Ingborowej p-ko Abramowi i Mendlowi Fajormanom. 12. Feodora Zosiuka p-ko Józefowi Grogolowi. 13. Katarzyny Żukowskiej p-ko Józefowi Żukowskiemu. 14. Józefy Repiejko p-ko Maciejowi Repiejko. 15. Anastazji Mielnik p-ko Józefowi Terenczukowi. 16. Kacpra Gryki z Markiem Czereszko. 17. Wasylisy Mołoszyk Szewcowej p-ko Sergjuszowi Łobaczowi. 18. Epifonjusza Rancewa z Alekcym Rancewem.

Sprawy dnia 7 marca.

1. Szoszy, Fajwla i Lejzera Piowunów p-ko Chaimowi Gerszowi Grünbergowi. 2. Skarbu Państwa p-ko firmie „Zakłady Fabr. Mechan. Haftów Mozer i S-wie". 3. Onisji Argier z Zubowją Rumak. 4. Stanisława, Katarzyny Pasternaków p-ko Tekli Kaszejka. 5. Józefa Filipskiego z Genowefą Broel-Platerową. 6. Józefa Filipskiego z Genowefą Broel-Platerową. 7. Marji Biranowej z Zinaidą Teodorowicz. 8. Ludwiki Markiewiczowej p-ko Antoninie Markiewiczowej. 9. Konrada Łomaki z Teodorem Krysztofowiczem. 10. Łukasza Romeszko p-ko Helenie Gawrylukowej. 11. Michała Ludwika Adamskiego z Marcinem Ludwikiem-Adamskim. 12. Katarzyny Bierozko z Anny Romanowicz. 13. Michała Jacuka z Sylwestrem Dawidziukiem. 14. Jochela Izraelity p-ko Magistratowi m. Kowla. 15. Mikołaja Wodczyca z Pawłem Kuźniczem. 16. Mikołaja Merzina z Aleksym Krupieckim. 17. Antoniego Mielnikowicza z Aleksym Krupieckim. 18. Jana Smagluka z Aleksym Krupieckim. 19. Atanazego Poluchowicza z Aleksym Krupieckim. 20. Juljany Tibiecowej z Justyną Ruchtik. 21. Stefana Adronowskiego z Janem Zenczykowiczem.

Sprawy dnia 8 marca.

1 Pawła Skarżyńskiego z Tow. Akc. Schlosserowskiej Przędzalni i Tkalni w Ozorowie. 2. Filipa Dudka i in. p-ko Marjannie Dudek i in. 3. Piotra Goldrata z Mordką Donem. 4. Edwarda Grabera p-ko Janow Walczakowi. 5. Jakóba Gryzio z Józefą Kobielarzową. 6. Rywki-Idesy Wajntrop p-ko Moszkowi i Frajdzie małż. Zylbersztajnom. 17. Jadwigi Gąsiorowej, 2 voto Krysa p-ko Ewie Gąsiorowej. 8. Andrzeja Rekla p-ko Marjannie Reklowej. 9. Izraela Rozenbusza p-ko Stefanowi Kowerskiemu. 10. Antoniego Sieronia p-ko Józefowi Sołtysowi vel Olesce. 11. Pawła Grodzkiego z Janklem-Herszem Krawcewiczem. 12 i 13. Antoniego Ignorowicza p-ko Kazimierzowi Reńcowi. 14. Eugenjusza Jaszczuka z Janem Roszkowskim. 15. Kazimierza Górzyńskiego z Feliksą Indutową.

Sprawy dnia 9 marca.

1. Stanisława Trzcińskiego p-ko Adamowi Mrozowskiemu. 2. Tow. Wzaj. Ubezp. od ognia i gradobicia „Vesta" w Poznaniu ze Stefanem Blukaczem. 3. Skarbu Państwa p-ko firmie „Janusz Raczyński i S-ka". 4. Jana Góreckiego z Ludwikiem Hellmanem. 5. Firmy „Przedst. Robót Inż. i Bu-

dowl. W. Paszkowski, W. Próchnicki i S-ka" z Józefem Gajewskim. 6. Józefa Kwińcińskiego z Piotrem Zarychtą. 7. Walentego Żółtaszka z Wiktorją Czyżówką. 8 i 9. Stanisława Gibałki z Bankiem Przemysłowców. 10. Feliksy Saganowej ze Stanisławem Podsiadłowskim. 11 i 12. Marjanny Kopkowej z Ignacym Kęsikiem. 13. Kasy Chorych pow. Koneckiego w Skarżysku — Kamiennej ze Stow. Pracowników Wojsk. Wytwórni Amunicji „Oszczędność". 14. Walentyny Kowalskiej p-ko Marji Białkowskiej. 15. Wojciecha Szczepanka z Marjanną Skalcową.

Sprawy dnia 13 marca.

1. Skarbu Państwa p-ko firmie „August Repphan syn i S-ka". 2 i 3. Syndykat Masy Upadłości Banku Przemysłowców Radomskich z Piotrkowską Rektyfikacją Spirytusu. 4. Józefa Rawicza z Czesławem Pamsem. 5. Jakóba vel Jankla Hauswirta p-ko Aronowi Weltfrajdowi. 6. Władysławy Biedrzyckiej p-ko Leonowi i Helenie Kołakowskim. 7. Jana-Krystyna Ostrowskiego p-ko Władysławowi Daszewskiemu. 8. Anieli Gałaszkiewiczowej ze Stefanją Tukierndorf. 9. Zofji Urbańskiej-Filipowiczowej ze Sławomirem Radyxem. 10. Franciszka Stokłosy p-ko Jakóbowi Finowskiemu. 11. Jana Rowińskiego z Józefą Norbertową. 12. Jana Krystyna Ostrowskiego ze Stanisławem Grodzkim. 13. Stanisława i Józefy małż. Stacherskich z Janem Kotarbą. 14. Stanisława Kazimierczyka z Rozalją Łojkową. 15. Józefa Jasińskiego z Anną Biernacką.

Sprawy dnia 14 marca.

1. Antoniny Pokornej z Wieczesławem Zednikiem. 2. Firmy „Bracia Sapirstein" w Białymstoku z Izaakiem i Szają Rajskim. 3. Eljasza Karpowicza p-ko Leontemu Karpowiczowi. 4. Anny Pieniuta z Teklą Jaroszewicz. 5. Adama Krakulińskiego p-ko Opiece nad majątkiem zm. Bolesława Pożarskiego. 6. Tatjany Szewczuk z Heleną Łukaszczukową. 7. Józefy i Stefana Połoniewiczów z Heleną Szumczykową. 8. Onufrego Zuka p-ko Opiece nad majętnością zm. Aleksandra Zuka. 9. Opieki nad maj. małoletn. B. i C. Gruszewiczów p-ko Józefowi Sadanowiczowi. 10. Jakóba Kuchno z Danielem Łuciukiem. 11. Andrzeja i Pelagji Szewczuków z Jewdokją Łukaszewicz. 12. Siemiona Karaczuka (Kiryczuka) z Grzegorzem Gondziukiem. 13. Anny i Mokryny Fedoruk z Pelagją Fedoruk. 14. Jana Leszczuka p-ko Tomaszowi Olejnickiemu. 15. Franciszka Sztrajta z Janem Straszewskim. 16. Icka Rochwarga z Ludwiką Trembicką. 17. Abrama Goldberga p-ko Józefowi i Wolfowi Janklowi Firerom. 18. Paraskiewy Bondarukowej p-ko Marji Chudzickiej.

Sprawy dnia 15 marca.

1. Henryka Sas-Klechniowskiego z Jadwigą Ratyńską. 2. Skarbu Państwa z Lejzorem Szychterem. 3. Marjanną Pasternak p-ko Magistratowi m. Olkusza. 4. Katarzyny Osuchowej p-ko Magistratowi m. Olkusza. 5. Marji

Cyterman p-ko Henrykowi Altkanferowi. 6. Skarbu Państwa p-ko Piotrowi Apanasiukowi. 7. Skarbu Państwa p-ko Danielowi Płucha. 8. Franciszka Pogonowskiego p-ko Skarbowi Państwa. 9. Wawrzyńca Szmila ze Stanisławem Szmilem. 10. Wasyla Korolczuka p-ko Skarbowi Państwa. 11. Adama Jeżowskiego p-ko Izraelowi Rubinsztejnowi. 12. Magistratu m. i uzdr. Otwocka z Julją Towtkiewicz. 13. Nauma Cukiera p-ko Janowi Usowiczowi. 14. Nauma Cukiera p-ko Janowi Mielnikowiczowi. 15. Leopolda Soniora z Krakowskiem Tow. Wzajemn. Ubezp. Oddział w Warszawie 16. Firmy „J. Freider i S-ka" z Ickiem Postbryfem.

Sprawy dnia 16 marca.

1. Moszka i Chany małż. Wygnańskich z Maurycym Joachimem Försterem. 2. Julji Denisiuk p-ko Aleksandrowi Radziejowskiemu. 3. Franciszki Waśkowiczowej z Salomeą Szymankową. 4. Skarbu Państwa ze Stanisławem Chodkowskim. 5. Benjamina Jungwica p-ko Magistratowi m. st. Warszawy. 6. Edwarda Nowickiego z Leonją Mrozowską. 7. Chany Feterling p-ko Magistratowi m. st. Warszawy. 8. Stanisława Łaskawca p-ko Antoniemu Wilkowi. 9. Moszka Wolfa Fajgenbauma z Judką Kominiarzem. 10. Aleksandra Wileńskiego ze Stanisławem Bałazym. 11. Firmy „Rudniki p-ko Edwardowi Weteckiemu. 12. Józefa Liszki p-ko sukcesorów Antoniny Kolczykowej. 13. Romana Roszkowskiego p-ko Joselowi Bursztynowi. 14 i 15 Andrzeja Starka p-ko Marcinowi Wnukowi. 16. Jana Curyło z Janem i Józefą małż. Zięba. 17. Tobjasza Meryna p-ko Andrzejowi Marstinowi.

Sprawy dnia 20 marca.

1. Stanisława Moszyńskiego p-ko Michałowi Wróblewskiemu. 2. Skarbu Państwa p-ko Witoldowi Rodkiewiczowi. 3. Tomasza Sakowicza p-ko Warszaw. Tow. Ubezpieczeń. 4. Firmy „Handel i Przem. Mięsny J. Jakoniuk i S-ka w Warszawie ze Skarbem Państwa 5. Skarbu Państwa p-ko Szmulowi Finkielowi. 6. Adama Trąbczyńskiego w sprawie upadłości firmy „Sosna". 7. Banku Mazowieckiego w Warszawie, Oddział w Wilnie ze skarbem Państwa. 8. Archipa Rożkowskiego z opieką nad osobą i mien. nieletn. Jerzego Tietjajewa. 9. Tomasza Myśliwca z Wojciechem Myśliwcem. 10. Abrama Gawissera p-ko Jankielowi Poźniakowi. 11. Teodozji Kozaczuk z Katarzyną Adamowicz 12. Stefanidy Szwedko z Michałem Szwedko. 13. Józefa Baranowskiego z Chacklem i Tajbą Kagan. 14. Michała Augustynowicza z Wincentym Augustynowiczem. 15. Katarzyny Niewarowej p-ko Piotrowi Niewarowi. 16. Konstancji Ziszyk z Karoliną Łabucikową. 17. Tekli Naumczyk p-ko Katarzynie Wiśniewskiej. 18. Nikofora Chilkiewicza p-ko Grzegorzowi i Własowi Łużko.

Sprawy dnia 21 marca.

1. Skarbu Państwa p-ko Zygmuntowi Pacewiczowi. 2. Firmy „Feliks Hadjan" p-ko firmie „Eljasz Luft". 3. Banku Przemysłowców Łódzkich

z firmą „A. Tahn i S-ka". 4. Banku dla Handlu i Przem. w Warszawie p-ko Szmulowi Morgenszternowi. 5. Firmy „Józef Lewit i A. J. Brzeziński". 6. Komisarza Rządowego Powiatowej Kasy Chorych w Koninie i Słupcy z Januszem Chrzanowskim. 7. Wilhelma i Juljanny małż. Fajfer z Gustawem Szmidtem. 8. Antoniego Kaczmarskiego p-ko Sp. Akc. Wyr. Baw. Ludwika Geyera. 9. Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń p-ko Lonisowi Steinowi. 10. Józefa Wawryna p-ko Andrzejowi Bednarskiemu. 11. Józefa Wawryna p-ko Michałowi Opieli. 12. Józefa Wawryna p-ko Michałowi Lipcowi. 13. Józefa Sarzyńskiego z Janem Kiciakem. 14. Józefa Psujka z Józefą Fidecką. 15. Stanisława Wojciechowskiego p-ko Kazimierzowi Florjańskiemu. 16. Władysława Romanowskiego p-ko Jerzemu Dudajowi.

Sprawy dnia 22 marca.

1. Józefa Czarneckiego p-ko Andrzejowi Kowalczykowi. 2. Józefa Cymermana p-ko Skarbowi Państwa. 3. Aleksandra Sobótko p-ko Biuru Inżynierskiemu: „C. Lubiński i K. Jaskulski". 4. Antoniego Podpory z Franciszką Sadą. 5. Ignacego Kowalskiego ze Skarbem Państwa. 6. Michała Serafina z Kazimierzem Zielonką. 7. Jana Rokosa z Franciszkiem Rokosa. 8. Abrama Hersza Adlera z Moszkiem Rogozińskim. 9. Reinkolda Kirchofa p-ko Hanie Satanowskiej. 10. Leonarda Siedleckiego z Heleną Kalinowską. 11. Tow. Kopalń Węgla i Hutnicz. Sosnowieckich p-ko Feliksowi Grzywaczowi. 12. Nusena Pienicy p-ko Moszkowi Kotowiczowi. 13. Antoniego i Marji małż. Kujawskich z Emmą Martynką. 14. Tekli Dybała p-ko Feliksie Dybała o podział spadku po Franciszku Dybale. 15. Ferdynanda Wilhelma Hannemana p-ko Władysławowi Sieradzkiemu.

Sprawy dnia 23 marca.

1. Macieja i Jana Ćwieków z Józefem Gassem. 2. Zygmunta Sochackiego z Pawłem Maćko. 3. Józefa i Stanisławy Kluczewskich z Janem Krzyżewskim. 4. Skarbu Państwa z Chajemem Baumem. 5. Zofji Krasickiej ze Stanisławem Sęczykowskim. 6. Józefa Orszulaka z Wojciechem Bikiem. 7. Henryka Firsterngerga p-ko Stanisławowi Seindenbentlowi. 8. Maurycego Poznańskiego z Lejbusiem i Abramem Szczęśliwym. 9. Maksymiljana Szwedowskiego z Filipem Wrotnowskim. 10. Lejbusia Kimelmana z Janem Ruskm. 11. Józefa Cygilemana p-ko Powiatowej Kasie Chorych w Lublinie. 12. Szlamy Gliksmana z Marją Krakowską. 13. Matyldy Herlstowej o uchylenie decyzji Wydziału Hipotecznego. 14 i 15. Adolfa Kruglera p-ko Adolfowi Proppowi. 16. Stefana Barana z Władysławem Górasińskim.

Sprawy dnia 27 marca.

1. Mojsieja Martyniuka p-ko Kuprjanowi Martyniukowi. 2. Stefanidy Litwin p-ko Agafji Sawczuk i Dominikji Czopik. 3. Aleksego Fiodorowa z Ignorem Demczenko. 4. Berki Mołczadzkiego z Hindą Szocherówną. 5.

Olgi Witowskiej p-ko Marji Pankiewicz. 6. Marji Wróblewskiej z Bazylim Andrzejukiem-Dmitrukiem. 7. Teodory Szkutowi p-ko Semenowi Litwińczukowi. 8. Jana Iwanowskiego z Michaliną Batorowiczą. 9. Władysława Belcera z Ludwiką Trębicką. 10. Pawła Niemirówki z Bolesławem Bierko. 11. Józefa Tumielewicza z Maciejem Wienckiewiczem. 12. Nadziei Wulfert p-ko Menchenowi Klaczko. 13. Marji Czesnowskiej p-ko Malwinie Matusewiczowej. 14. Karoliny Wierzbowskiej z Fajwlem Eiszem i Bejlą Majzlisz. 15. Eugenji Pawluk p-ko Mikołajowi Nowakowi. 16. Marji Łyszczyńskiej Trojekułowej p-ko Sergjuszowi Olesiukowi. 17. Zofji Woskowiec z Marją Tałaszko. 18. Jana Wyszyńskiego p-ko Leonowi Rudnickiemu.

Sprawy dnia 28 marca.

1. Skarbu Państwa z Berkiem Łysogórskim. 2. Jakóba Bizio p-ko Tadeuszowi Dąbrowskiemu. 3. Wolfa Biełousa p-ko Celinie Biełonsowej. 4. Roberta Rojcewicza z Eugenjuszem Wysockim. 5. Jana i Anieli Błazewiczów z Urzędem gminy Trockiej. 6. Kasjana Chorcholuka p-ko Tatjanie Chorcholuk. 7. Józefa Bondera z Natalją Wojtiukową. 8. Teodora Oniskiewicza p-ko Szczepanowi Abramczukowi 9. Józefa Ilczuka z Jakimem Nakoniecznym-Ilczukiem. 10. Grodzieńskiego Prawosławnego Konsystorza p-ko Samuelowi Eljaszewowi. 11. Sergjusza Smala p-ko Demjunowi i Józefowi Myszko. 12. Julji Kunickiej p-ko Michałowi Kunickiemu. 13. Stanisława Sadkowskiego o wzbronienie wypłat z utraconych tytułów na okaziciela. 14. Piotra Markiewicza z Ignacym Jurczykiem. 15. Banku Przemysłowego Warszawskiego z Domem Handlowym „Bracia Cholem". 16. Bolesława Harasimowicza z Zofją Rodźko. 17. Barbary Kosarewicz p-ko Stefanowi Głota. 18. Anny Jaculewicz p-ko Włodzimierzowi vel Władysławowi Borkowskiemu.

Sprawy dnia 29 marca.

1. Skarbu Państwa z Polską Hurtownią „Zgoda" Tow. Udz. w Staszowie. 2. Sp. Akc. Magister Klawe p-ko Adamowi Gawrylukowi. 3. Józefy Churasowej p-ko Antoniemu i Franciszce małż. Nawarem. 4. Firmy „Bracia Heine" z Janem i Franciszką małż. Tornalami. 5. Antoniny Zbieg z Marjanną Kocjan. 6. Franciszki Borysowej p-ko Wojciechowi i Marjannie małż. Przeworskim. 7. Maksa i Bernarda Piekarskich p-ko Teodorowi-Marcinowi Dużyńskiemu. 8. Konrada Korybut-Duszkiewicza z Ludwikiem Bergsonem. 9. Romana Trawińskiego p-ko Bolesławowi Rajszycowi. 10. Jana Nowaka p-ko Franciszkowi Wójcikowi. 11. Agnieszki Konopkowej p-ko Walerji Konopce. 12. Józefa Jóźwiaka p-ko Stanisławowi Świątkowi. 13. Klemensa Goobla z Anną Rostonow. 14. Franciszka Gawłowskiego z Franciszkiem Rachwalskim. 15. Pawła Sawy p-ko Andrzejowi Sawie. 16. Michała Kannicka p-ko Rochowi Załuckiemu vel Załucka.

Sprawy dnia 30 marca.

1. Skarbu Państwa p-ko Zarządowi masy upadłości firmy „Zakłady Przemysłowo-Budowlane „Westrich" Sp. Akc. 2. Jana i Anny małż. Celejowskich z Ludwikiem Szmidtem. 3. Marcjanny Seligowej z Józefem Zebrowskim. 4. Firmy St. Geneli i S-ka" p-ko Klubowi Urzędników Państwowych. 5. Kazimierza i Stanisława Chyżyńskich p-ko Skarbowi Państwa. 6. Tadeusza Gutkowskiego z Wilhelmem Rothem. 7. Związku Producentów Ryb. Sp. Akc. p-ko Ickowi Kałmowiczowi. 8. F, Towarzystwo Przemysłowo-Handl. „Adora" ze Stanisławem Brunerem. 9. Stanisława i Zofji małż. Wojciechowskich z Józefem Stańkiewiczem. 10. Powiatowej Kasy Chorych w Radomiu z Józefem Miedziejewskim. 11. Aleksandra Gorlicza p-ko Stanisławowi Kani. 12. Feliksa Koszerowskiego p-ko Zarządowi Księgarni Spółdzielczej w Opocznie. 13. Józefa i Franciszki małż. Niedziela z Ignacym i Seweryną małż. Tanasiewicz. 14. Karola-Roberta Tejże, dział w im. nieletn. Tatjany Tejże p-ko Bronisławowi i Józefie małż. Kasiakom. 15. Jankla Olmora z Cyrlą Mącznik. 16. Jakóba-Szmula Himla z Gminą Wyznania Żydowskiego w Ostrowcu. 17. Józefa Radzikowskiego z Julją Moczydłowską. 18. Józefa Radzikowskiego z Wiktorem Radzikowskim.

Uprasza się o wpłacanie na konto czekowe Nr. 6310 Pocztowej Kasy Oszczędności — składek członkowskich za lata ubiegłe, za rok bieżący, jak również po 30 zł. na fundusz prasowy i — zaległy fundusz zapomogowy.

RUTYNIŚCI.

Nie posiadając przez szereg lat dziesiątków wyższej instancji naukowej prawnej, zawód obrończy, od r. 1830 do schyłku szóstego dziesiątka tegoż stulecia, rekrutował się przeważnie, z nielicznemi tylko wyjątkami, z rutynistów i praktykantów w zawodzie sądowym. Nierzadko spotkać można było w szeregach obrońców kratkowych — ludzi, bardzo mało naukowo wykwalifikowanych, którym, do objęcia zawodu obrończego wystarczyła długoletnia praktyka, w charakterze woźnych, komorników i pomocników adwokackich. Stąd też pomimo rutynicznej biegłości, jaką tradycyjnie niejako patronowie trybunalscy słynęli, nie dostawało rozprawom kratkowym w tej instancji — elementu naukowego, sprowadzającego proces sądowy ze sfery zwykłej „kłótni" na pole dysputy szlacheckie i podniosłej o względną prawdę i prawo... Podejrzliwem też okiem mierzyli starzy rutyniści pierwsze borykania się młodych magistrów z trudnościami na polu praktyki obrończej i niejedna ironiczna uwaga spadała na głowę nedoświadczonego patrona, ilekroć w toku obrony uważał za stosowne powołać się na jakiego komentatora francuskiego, w stwierdzeniu bronionej przez siebie tezy.

Może być — słyszano wtedy w replice starego rutynisty — że tam jakiś pan Marcadé utrzymuje, że taki a taki przepis prawa, w ten a ten sposób tłómaczyć należy... „Chłopski rozum wszelako i „Logika" stoją wyżej nietylko od pana „Merkadego" ale nawet i od litery prawa...

Nierzadko towarzyszyły owemu pogardliwemu traktowaniu komentatorów francuskich, ze strony rabulistów praktykantów trybunalskich zjadliwe docinki i koncepta.

„Zdaniem Carrégo — (wybitnego komentatora francuskiego) — głosił pewnego razu młody magister patron przed kratką — niema zasady do niedopuszczenia dalszego badania świadków.

Wysoki Trybunał — odciął się rutynista, ani *karego*, ani *bułanego* słuchać nie potrzebuje, bo jakże koń może uczyć Sędziego?"...

(A. Kraushar, Palestra Warszawska).

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.